

# Ewa Szlachcic, Wracam

Bo ja za tobą szłam po wodzie  
Unoszona pragnień głodem  
Wiatrem niepamięci mej  
Tyle Miłości

Ty zamieszkałeś w mojej głowie  
Gdzie nie spojrzeć, ja przy tobie  
Naznaczyłam tobą dni  
Tyle miłości

Ona wiele ma twarzy  
Widzisz to, co wymarzysz  
Co tylko zechcesz ci da,  
Żeby w zamian zabrać wszystko

Jaką dzisiaj włożysz twarz  
Więcej ich od koszul masz  
Dzień  
Nasze milczenie, słowa - kamienie  
Noc  
Tamte, rodem z Mouli Rouge  
Nie dla ciebie chłopcze już  
Bo wracam do siebie, wracam do siebie  
Stop

Ty byłeś trawą, ja strumieniem  
Potem przyszło orzeźwienie  
W zazielonym świecie tym brak nam miłości  
Bo rozpostarłam swe ramiona  
Długo stałam zadziwiona  
Puste ręce, ciebie brak  
Brak nam miłość

Ty stąpałaś po wodzie  
A ja po cienkim lodzie  
Bo tyle chciałeś mi dać  
Żeby w zamian zabrać wszystko

Jaką dzisiaj włożysz twarz  
Więcej ich od koszul masz  
Dzień  
Nasze milczenie, słowa - kamienie  
Noc  
Tamte, rodem z Mouli Rouge  
Nie dla ciebie chłopcze już  
Bo wracam do siebie, wracam do siebie  
Stop

Za przebudzenie z chorego snu  
Jak nigdy dotąd dziękuję mu  
Za dostąpienie, opamiętanie  
Nic nie miałem, teraz mam  
Wykreślam, teraz już dość  
Dzisiaj otwieram okna na wskroś  
Ptaki na wietrze  
Wdycham powietrze, znów ja

Jaką dzisiaj włożysz twarz  
Więcej ich od koszul masz  
Dzień  
Nasze milczenie, słowa - kamienie  
Noc  
Tamte, rodem z Mouli Rouge  
Nie dla ciebie chłopcze już

Bo wracam do siebie, wracam do siebie  
Stop